

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

## Tragiczna śmierć 3 lotników Runęli z samolotem pod Wilanowem

Onegdaj niedaleko Wilanowa, koło wsi Gorzkiewki wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Z lotniska na Okęciu wystartował samolot wojskowy PZL 23 do pierwszego lotu próbnego. Samolot pilotował por. Tadeusz Żek, jako obserwator siedział Aleksander Krymińczuk. Poza-tem w locie brał udział urzędnik instytutu badań techniczno - lotniczych, Klusek.

Samolot, znajdując się na wyso-

kości 300 metrów, wpadł w korko-ciąg i runął na ziemię doszczętnie rozbijając się. Motor strzaskanego aparatu głęboko zarył się w ziemię.

W katastrofie ponieśli śmierć pi-

lot oraz dwaj obserwatorzy.

Na miejsce zjechała specjalna komisja, która zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy. Poza-tem przybyła żandarmerja i proku-rator wojskowy.

## Odwolanie posła rumuńskiego

W tych dniach nadeszła z Bukaresztu do Warszawy wiadomość o odwo-łaniu obecnego posła rumuńskiego w Warszawie p. min. Wiktora Cadere z jednoczesnym przeniesieniem go na stanowisko posła rumuńskiego w Bra-zylji.

Min. Cadere w ciągu trzyletniego re-prezentowania Rumunii przy rządzie polskim zyskał sobie duże sympatie za równo ze strony Marszałka Pił-sudskiego, jak i rządu polskiego, jak i społeczeństwa, to też wiadomość o je-go odwołaniu w sferach politycznych i towarzyskich stolicy wywołała duży żal.

Min. Cadere znajduje się w chwili obecnej na urlopie, skąd z końcem sier-pnia ma wrócić do Warszawy dla zlikwidowania swoich spraw, poczem wy-jedzie na swą nową placówkę.

## Poświęcenie trawlera „Jaskółki” Polski statek - z polskiej stoczni

GDYNIA, 28.7. Onegdaj w porcie wo-jennym w Gdyni, w obecności przedstawicieli władz oraz pracow-ników warsztatów marynarki woj-ennej nastąpiło poświęcenie zbudowa-nego w warsztatach marynarki wojennej w Gdyni i spuszczonego w dn. 11 września ub. r. na wodę trawlera „Jaskółka”, poczem na komendę dowódcy trawlera kpt. Łomidre, podniesiono banderę przy dźwiękach hymnu narodowego.

Trawler „Jaskółka” jest pierw-szym okrętem naszej marynarki wojennej, zbudowanym w Gdyni całkowicie z materiałów własnych, według własnych planów przez polskiego robotnika i pod każdym względem jest wyrazem techniki

nowoczesnej. Załoga „Jaskółki” składa się z 3 oficerów i 29 mary-narzy.

## 55 zabitych wybuchem we włoskiej fabryce prochu

TURYŃ, 28. 7. Wskutek wybu-chu w fabryce prochu w Varese pod Turynem 55 osób poniosło śmierć.

Spod gruzów wydobyto do-tychczas ciała 12 robotników. Nad wydobyciem innych o-łtar trwają.

## Rewizje u członków rozwiązanej „Stahlhelmu” wykryły całe arsenały broni

BERLIN, 28. 7. Na terenie Me-klenburgji tajna policja niemiecka w związku z rozwiązaniem tam „Stahlhelmu”, przeprowadziła re-wizje u wszystkich członków roz-wiązanej organizacji.

Dotychczasowe rewizje — brzmi-

komunikat — których wynik nie jest jeszcze ostateczny, wykazały przechowywanie bardzo licznych materiałów zbrojeniowych, jak: ka-rabiny, pistolety oraz poważne za-pasy ostrych ładunków. Czterech „Stahlhelmowców” aresztowano.

## Potop alkoholu na forze

SŁONIM, 28.7. W dniu wczorajszym między godziną 1 a 2 w nocy parowóz towarowy, jadący z Wołkowyska do Słonima przejeżdżając przez szosę Bia-łystok — Baranowice najechał na sa-mochód ciężarowy z ładunkiem 2.100 litrów wódek i denaturatu. Samochód wywrócił się a ładunek wartości prze-szło 8.500 zł. został zniszczony. Szofer, Jakub Plisun, i jego pomocnik, Mores Kac z Brześcia nad Bugiem zostali kontuzjowani i przewiezieni tym sa-mym parowozem do szpitala.

## Za obrazę słowną usiłował zamordować teścia

Między Antonim Huszczukiem, miesz-kańcem Korca (pow. Równe) a jego teściem Mikołajem Gontą panowała nienawiść, która wzięła swój począ-tek od 3 fur buraków zabranych bez-prawnie Gonce przez jego zięcia.

Pewnego dnia w trakcie sprzeczki Huszczuk został nazwany przez swe-go teścia „aresztantem”.

Obrazę tak bardzo wzburzyła zapal-czywego wieśniaka, że zaprzysiął swemu teściowi zemstę. Uzbrojony w kosę zaczął się w pobliżu domu Gon-ty. Kiedy ten wyszedł, zbrodniarz za-dał mu śmiertelnościami narzędziem dwa cięcia. Pierwsze trafiło w głowę i okazało się na szczęście niegroźne, drugie zaś przecięło Gonce mięśnie i żyły na rękach i spowodowało trwałe kalectwo. Nieszczęśliwy człowiek stracił władzę w obu rękach.

Huszczuk odpowiadał za usiłowane zabójstwo swego teścia przed sądem

okręgowym w Równem, który go ska-zał na 4 lata więzienia. (W.).

## Potworne zbrodnie szaleńca Biegł od chaty do chaty, mordując ludzi

W sobotę nad ranem zaszedł w wstrząsający wypadek. Ilińcach w pow. śniatyńskim 40-letni Mikołaj Wakaluk po-

przebudzeniu się udał się cich-aczem do komory,

chwycił siekiere,  
poczem podbiegł do śpiącej żony Ireny i zadał jej okropny cios w głowę, rozplątując jej czaszkę.

Następnie Wakaluk pobiegł pę-dem do sąsiedniej chaty Jana Da-nysza, któremu zadał cios w głó-we, a jego

żonę zranił w ramię, gruchocząc kość. Szaleńiec po-biegł dalej

do następnych 4 chat, raniąc w podobny sposób przebu-dzonych ze snu domowników.

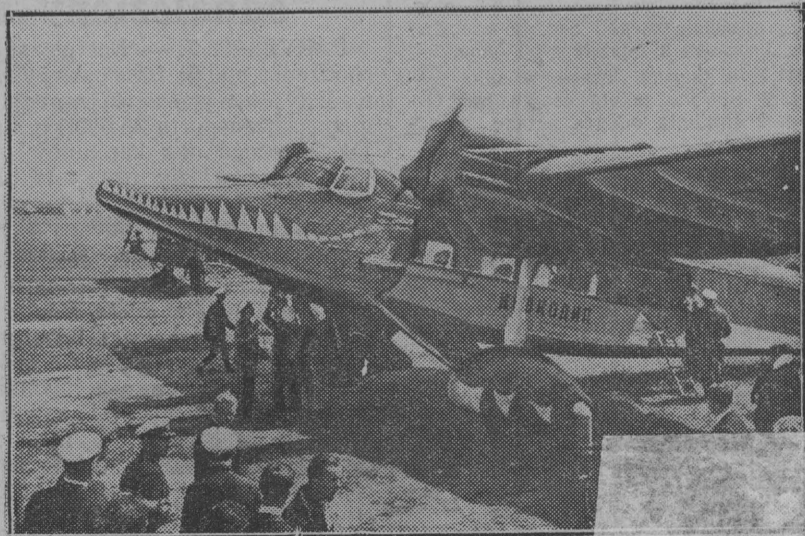
Wyczerpany wreszcie padł na ziemię

bez przytomności. W tym stanie znalazła go policja, zaalarmowana przez dzia-łają-tych.

Szaleńca zdolano ubez-władnić, ciężko rannych przewie-ziono do szpitala w Śniatynie.

Zwi-żony z wanej żony sz-ł na niejsi-koński

## Nowy samolot sowiecki



Nowy olbrzymi samolot sowiecki otrzymał nazwę „Krokodyla” i odzwier-żdnio został wymalowany. „Krokodyl” ruszył obecnie w pierwsz- podro- określna do Sowietach

## Olbrzymi strajk w Budapeszcie

BUDAPESZT, 28. 7. — W ostatnich dniach kilka tysięcy robotników zaję-tych w przemyśle budowlanym na te-renie Budapesztu przystąpiło do straj-ku. Robotnicy domagają się podwyżki płac. Mimo prób czynionych ze stro-ny rządu dla zlikwidowania strajku ro-botnicy nie przystąpili jeszcze do pra-cy.

## Europa zostanie zaskoczona terminem wybuchu wojny włosko-abisyńskiej?

PARYŻ, 28. 7. — Tel. wł. — Przygotowania do nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów przybierają obrót coraz bardziej dramatyczny.

W chwili, gdy komisarz Litwinow, jako przewodniczący Rady, wyznaczył jej posiedzenie definitywnie na środę popołudniu, udział Włoch w obradach genewskich stał się problematyczny. Wiadomość o tem wywołała w Paryżu wielką konsternację.

Wczoraj rano panowały w Paryżu nastroje optymistyczne. Prasa dawała wyraz przekonaniu, że uda się zaoszczędzić Lidze Narodów wielkiego wstrząsu. Dzienniki twierdziły, że W. Brytania nie będzie nalegać na rozpatrzenie całokształtu sporu. Rada ograniczyłaby się więc do sprawy wznowienia prac komisji pojednawczo arbitrażowej, a kwe-

ście zasadnicze odroczyłaby do 25 sierpnia.

W międzyczasie kontynuowane byłyby wysiłki na rzecz uratowania pokoju.

Udział Włoch wydawał się zapewne niemożliwy. Tymczasem w depeszy, wysłanej wczoraj rano do sekretariatu Ligi, rząd włoski nie wyraził bezwarunkowej zgody na udział w sesji. Rząd włoski, jak można wnioskować z tekstu telegramu, ujęto bardzo dyplomatycznie, domaga się, aby Abisynja zgodziła się uprzednio na warunki włoskie.

co do zakresu prac komisji pojednawczo arbitrażowej, t. j. ograniczenia ich do sprawy incydentu w Ual-Ual.

Jeżeli Abisynja nie wyrazi na to zgody, rząd włoski zastrzeżenie sobie sformułowanie uwag w tym względzie.

## Pogłoski o nowej rezydencji P. Prezydenta Wilanów nie może wchodzić w rachubę

Od kilku dni na łamach paru dzienników ukazały się wiadomości na temat przeniesienia rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do pałacu wilanowskiego. Wiadomość ta, jak się dowiadujemy, nie odpowiada prawdzie. O sprawie tej kazały już pogłoski przed rokiem; skąd powstały obecnie, trudno wyjaśnić.

Sprawa przeniesienia rezydencji Głowy Państwa w okolice Warszawy powstała jeszcze w roku 1930. W każdym razie jednak Wilanów nie mógł tu wchodzić w rachubę z tego choćby względu, że pałac wilanowski nie nadaje się zupełnie na rezydencję Pana Prezydenta, w okolicach Warszawy zaś niema również odpowiedniej na ten cel miejscowości. Jedynie może Natalin, który posiada wspaniały park i pałac. Miejscowość ta najbardziej może odpowiadać względem reprezentacyjnym ze względu zarówno na urzą-

dzenie, jak i na bliskość położenia od stolicy, co ma zasadnicze znaczenie, zwłaszcza dla wizyt wybitnych gości, wjeżdżających do Polski, a którzy są gośćmi Pana Prezydenta. W tem zresztą tkwi główny cel przeniesienia rezydencji Głowy Państwa w okolice podstoleczne.

Natalin jest również własnością hr. Branickiego. Właściciel, jak słychać, chętnieby te rezydencje ofiarował Głowie Państwa nawet zupełnie bezinteresownie. Kwestia ta jednak nie jest aktualna spowodowana trudnościami formalnymi, Natalin bowiem wydzierżawiony jest na dłuższy okres czasu hr. Potockiej, likwidacja więc kontraktu wymaga galaby zarówno pewnego czasu, jak i zgody i właściciela i dzierżawcy.

Realizacja więc ewentualnego przeniesienia rezydencji do Natalina, jak widać, również jest nieaktualna.

## Święto Gór będzie wielką rewją tańca muzyki i śpiewów góralskich

W czasie całego tygodnia „Święta Gór” od 4 — 11 sierpnia odbywać się będą codziennie wieczornice i przedstawienia regionalne, z udziałem poszczególnych grup góralskich. Będzie to pierwszy w ten sposób pomysły i przeprowadzony przegląd artystycznego dorobku Podkarpacia, w czasie którego zapozna się widzów z pieśnią,

tańcem i muzyką naszych górali.

Poszczególne regiony ustaliły już kolejność swoich występów w następującym porządku:

W niedzielę 4 sierpnia o godz. 20-ej odbędzie się na stadionie wieczornica podhalańska, z udziałem 55 osób.

W poniedziałek 5-go sierpnia o g. 20-ej odbędzie w sali Sokoła wieczornica huculska z udziałem 60 osób.

W tym samym czasie w sali teatralnej Sokoła zespół teatru im. Orkana z Podhala odegra sztukę „Podhale tańczy”.

We wtorek 6 sierpnia o godz. 20-ej odbędzie się na stadionie wieczornica podhalańska z udziałem 230 osób.

W środę 7 sierpnia o godz. 20-ej odbędzie się wieczornica śląskiego regionu, w której weźmie udział 184 osoby.

W czwartek 8 sierpnia o godz. 20-ej na stadionie odbędzie się wieczornica Łemków z udziałem 148 osób.

W piątek 9 sierpnia o godz. 20-ej odbędzie się na stadionie wieczornica Bojków z udziałem 88 osób.

Wreszcie w sobotę 10 sierpnia o g. 20-ej odbędzie się na stadionie wieczornica konkursowa, w której weźmie udział wszystkie grupy regionalne.

## Autobus w płomieniach

MADRYT, 28. 7. W pobliżu miasta Corun wywrócił się autobus, który natychmiast stanął w płomieniach. Jedna kobieta zginęła, a 26 osób doznało silnych poparzeń.

## Krótko:

Wskutek ulewnych deszczów nastąpiła powódź w okręgu Kathiaurer w Indjach. 40 osób utonęło.

Strajk personelu autobusów londyńskich obiał już dziś 2350 osób. Nieczynnych jest 500 autobusów i 17 garaży.

## Święta Gór

11 sierpnia odbędzie się na stadionie wieczornica podhalańska z udziałem wszystkich

Nota włoska zrobiła w Paryżu duże wrażenie.

Na wtorek zwolano zostało posiedzenie rady ministrów, w związku z czym prezydent republiki odroczył swój wyjazd.

Do posiedzenia tego przywiązane są duże znaczenie.

Sytuację komplikują ponadto uważane tu za możliwe już w najbliższych dniach poważne incydenty na pograniczu włosko - abisyńskim,

któreby zostały wywołane celem postawienia dyplomatów europejskich wobec faktów dokonanych.

## Francja i Włochy fabrykują nowy pakt naddunajski

PARYŻ, 28. 7. Według informacji, jakie nadeszły z Rzymu, rządy Francji i Włoch przedstawić miały rządowi Rumunii, Jugosławii, Austrii, Czechosłowacji i Węgier projekt paktu naddunajskiego. Projekt ten zostanie również bezzwłocznie zakomunikowany Wielkiej Brytanii.

Projekt ten ma być o wiele bardziej sprecyzowany, niż poprzedni i zawierać na następujące główne postulaty: 1) Każdy z sygnatariuszy zobowiązuje się do poszanowania niezależności i terytorjalnej integralności Austrii. 2) W wypadku, gdyby jedno z państw zawierających umowę naruszyło ten pakt,

## Obchód 15-iej rocznicy bitwy pod Warszawą

W dniu 26-ym b. m. odbyło się w lokalu Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów posiedzenie, na którym zawiązał się komitet obchodu w Radzyminie 15-iej rocznicy bitwy pod Warszawą. Przewodnictwem nad komitetem objął b. min. Józef Radwan. Jako członkowie weszli do komitetu przedstawiciele Związku Legionistów, P. O.W., Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety, oraz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów.

Na posiedzeniu komitetu ustalono ogólny program uroczystości, które odbędą się w dniu 15-tym sierpnia b. r. na cmentarzu poległych w Radzyminie.

## Zamach stanu na korzyść... cesarza planowany był w Japonii

TOKIO, 28. 7. — Dopiero teraz do stało się do wiadomości publicznej że w lipcu 1933 r. grupy nacjonalistyczne planowały powstanie, które jednak w porę wykryto, a przywódców tych grup aresztowano.

Kierownikami t. zw. komitetu centralnego ruchu byli: Maeda, Amano, por. Yasuda, b. adiutant ks. Higashi Kuninomiya, oraz kpt. marynar ki Yamaguchi. Do ruchu tego należeli m. in. studenci, dziennikarze i kupcy.

Jak wynika z zakończonych obecnym śledztwem, planowano zamachy

## Zaginiony ładunek broni odnaleziony został w Paragwaju

PARYŻ, 28. 7. — Energiczne dochodzenia policji francuskiej doprowadziły do wyjaśnienia zagadki zaginięcia transportu 25.000 kg. broni. Jak z zeznań obu kapitanów okrętów, które wiozły transport broni, wynika, cały ładunek przywieziono w dobrym stanie do Buenos Aires.

Argentynie władze celne dowiedziały się jednak, że transport jest przeznaczony dla Paragwaju i dlatego zakazały przewozu broni przez terytorjum argentyńskie. Transport przeladowano na dwa holowniki, po zostające pod dozorem argentyńskich władz celnych. W nocy udało się jednak holownikom zmylić czujność straży i przewieźć broni do stolicy Paragwaju, Asshncion. Dopiero tutaj broni wyładowano i napełniono skrzynie piaskiem i kamieniami. Te same holowniki odwiozły

natychmiast odbędą się konsultacje pomiędzy zainteresowanymi państwami. 3) Sygnatariusze zapewniają, że nie będą mieszać się do spraw wewnętrznych tych narodów, które przystąpiły do paktu. Państwa, podpisujące pakt, zobowiązują się do nieudzielania pomocy temu z sygnatariuszy, któryby naruszył go przez akt agresji.

Powyższy projekt paktu naddunajskiego służyć miałyby za podstawę dla konferencji, której zwolanie przewidziane zostało na konferencji w Stresie.

Informacja ta nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona

na rząd, policję, banki i składy amunicji. Spiskowcy chcieli usunąć kierowników władz administracyjnych i finansowych, aby móc na nowo budować państwo. Chciano też podobno przywrócić cesarstwo w dawnej formie przez usunięcie wszystkich stojących między cesarzem i narodem organizacyi, jak parlament itd.

Przeciwko winnym sporządzono akt oskarżenia o usiłowanie zabójstwa i podpalenia oraz o bunt. Sprawę to rozpatrywać będzie Sąd Najwyższy.

## Nie wyręczać państwa w antysemityzmie

BERLIN, 28. 7. Nowomianowany prezydent policji w Berlinie, Helldorf, wystraszony wczoraj z odezwa, w której zakazuje jaknajostrej samowolnej akcji antyżydowskiej. Walka przeciwko żydom, oświadczył Helldorf, prowadzona będzie ze strony państwa i partii w inny sposób. Prowokatorzy natomiast będą karani.

# Chcę mieć dziecko!..

## powiesc z życia pięknej kobiety

### Miłość się odezwała...



— Panna Sylka stęskniła się za tobą, Marcinie — mówił hrabia Wajdecki. — Miejsca sobie znaleźć nie może, o jakimś pocieszycielu nawet mowy niema, choćby był nim Cylly.

— Mówisz o tem z takim spokojem! — zawołał Marcin. — Przecież to nonsens, to... to...

— Nonsens? Dla panny Sylki nie. Chce cię zabrać, bo obawia się, żeby cię tu naprawdę nie ożeniono. Wierz mi, że usiłowałem jej to wyperswadować. Bez wielkiego skutku. Dlatego właśnie przyjechałem, bo trzeba coś z tem zrobić. Zdajesz sobie sprawę z tego, co to za skandal byłby w całym powiecie, nawet w województwie, gdyby ta osoba zjawiała się tu w Kowojadach i przedstawiała się jako narzeczona, czy uwiedziona — to już na jedno wychodzi.

— Wyjeżdżam więc natychmiast. Muszę uprzedzić ten wyjazd, rozmówić się z nią.

— Nie gorączkuj się, Marcinie. Mamy trochę czasu. Oni mają jeszcze przez tydzień robić zdjęcia w pracowni, poczem nastąpi parodniowa przerwa. Depiero wtedy można się jej spodziewać. Pozwolisz więc, że spędzimy razem w Kowojadach dwa, trzy dni i dopiero wybierzemy się w pożądaną drogę do tęskniącej kochanki... Do diabła, napytałeś sobie kłopotu! Ale to nie moja wina!

Marcin zdenerwowany zaciskał ręce w beznadziejnej irytacji.

— Nie tracę nadziei, że się z nią sprawę załatwi. Z tem dzieckiem...

— Wiesz o tem?

— Owszem, podzieliła się ze mną tą radośną wieścią. Muszę dodać, że nie wierzę jej zupełnie, choć zdaje sobie sprawę, że począć dziecko i zamienić stan paniński na błogosławiony — to poprostu frazka, drobny wysiłek, naturalnie dla ludzi, odpowiadających temu zadaniu, nie dla takiego naprzykład Borowskiego.

— A ty skąd wiesz to o Borowskim?

— Ja wszystko wiem. Właśnie powinienem utworzyć biuro wiedzy tajemnej i zapędziłbym w koki róg wszelkich Szkolników czy innych magów! Tobie mogę powiedzieć, że czytałem list panny Lilli do jej przyjaciółki, panny Sylki. Czytałem bardzo niepoehlebne uwagi o męskich zaletach Borowskiego.

— Teraz wszystko rozumiem! — zawołał Marcin.

— Co mianowicie?

— Do diabła! Plotkujemy, jak stare baby! Ale... Pal szczęść! Powiem ci! Tem łatwiej zrozumiesz moje pragnienie wyrwania Lilli z rąk, jak go nazwałeś, hycla.

W krótkich słowach opowiedział Wajdeckiemu zasłyszana skargę Lilli na bezdzietność.

— Ona jest z nim nieszczęśliwa — dodał.

— Nie ma swem życiu nawet tej pociechy,

jąką daje kobiecie dziecko. Cóż jej pozostać przy boku takiego męża?

— Ba! Gdyby nie o Mili była mowa, odpowiedź byłaby prosta: zdradzać go. Ale zdrada i Mili? Nie, to się nie wiąże. Choć, jeśli kobieta musi...

— Głupstwa mówisz, hrabio! Muszę doprowadzić do ich rozvodu i poproszę ją o rękę!

— Ha! Krótko i predko. Przedewszystkiem niewiadomo, czy cię zechce. A poza tem: czy ty wiesz, że Mili jest jedyną spadkobierczynią majątku ciotki Kowojadkiej? Czy sądzisz, że Borowski zechce wyrzec się takiego spadku?

— A niech go sobie bierze!

— Ciocka Kowojadzka uważa go za ideał. A przytem wszystkim wmówiła w siebie, że rozwód w rodzinie Kowojadzkich to grzech śmiertelny, któryby w grobie poruszył wszystkich zmarłych Kowojadzkich i zaciążył na przyszłości żyjących i mających się urodzić. Myślałem już o tem.

— Ja jednak nie ustąpię — powiedział z mocą Marcin.

— Zapominasz o dwóch rywalach jeszcze — roześmiał się Wajdecki.

— O kim?

— O mnie i o Kadmiwskim!

— Dajże spokój żartom!

— Ostatecznie Kadmiwskiego ci odpuszczam. Obecnie jest to raczej kandydat do kryminała. Ale ja? Czy ty sądzisz, że ja nie mam nic do powiedzenia?

— Nie mówisz tego poważnie.

— Kto wie?! Narazie nie będę utrudniał ci sytuacji swoją osobą. Masz i tak ciężki orzech do zgrzyzienia. Chyba, żeby jakiś kataklizm usunął Borowskiego z widowni życia...

— Nigdy nikomu nie życzyłem śmierci — zauważył poważnie Marcin.

— Niesłusznie. Ludzkość niewieleby straciła na krótszym życiu wielu indywidualów.

Panowie przerwali rozmowę i udali się na śniadanie, które odbyło się w atmosferze znacznie weselszej, niż kolacja dnia poprzedniego. Wajdecki śmiał się i opowiadał, nie szczędząc złośliwych uwag na temat niefortunnych swatów w Winowie, choć pani Kowojadzka obrażała się jeszcze.

Po śniadaniu wyszli na przechadzkę do parku. I wtedy Wajdecki spostrzegł, jak ciotka czuwa nad swoją siostrzenicą. Usiłował naprośnie odwrócić uwagę pani Kowojadzkiej od Mili i Kraszczaka, ale to mu się nie udało.

Kiedy przed obiadem zostali znów sami, powiedział o tem Marcinowi.

— Tak — przyznał Marcin, — pilnuje nas na każdym kroku, jakby we mnie upatrywała drugiego Kadmiwskiego.

— Kto się sparzy, ten na zimne dmucha roześmiał się Wajdecki.

Mimo to zaraz po obiedzie Wajdecki zjął się panną Cecylją, a pani Kowojadzka

poszła się zdrzemnąć. Skorzystał z tej sposobności Marcin.

— Posadzają nas o romans — powiedział do Mili, kiedy zasiedli sami w pewnym odaleniu od tarasu.

— Tak — przyznała. — Ciocka ma nawet pretensje do mnie, że może istotnie ją zawiniłam w zerwaniu w Winowie.

— To śmieszne! — zachnął się Marcin.

— Tak, śmieszne, ale tak jest.

— Chcę jutro wyjechać — powiedział Marcin. — Chcę się rozmówić z pani mężem.

— Poco? — spojrzała na niego przeleknięta.

— Nie chcę trwać w takim stanie i parzyć, jak pani się męczy. Chciałbym tylko usłyszeć od pani jedno słowo: jeśli pani będzie wolna, zechce pani oddać mi swoją rękę?

Mila spuściła powieki.

— To są sprawy takie dalekie, nierealne... — szepnęła.

— Staną się rzeczywistością. Nie zwykłem ustępować. Jeśli pani tylko zechce pozwolić mi na działanie, zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, by uczynić panią szczęśliwą. Czyż pani nie pragnie szczęścia?

— Pragnę, jak każdy człowiek.

— A zatem? Niech pani pozwoli mi działać! Niech pani mi tylko powie, że chce pani tego! Proszę o to, już nawet nie dlatego, że kocham panią, ale we własnym pani interesie! Pozwala pani?

— Cóż pan powie memu mężowi? O swem dla mnie uczuciu? To nie doprowadzi do celu. Janusz powie, że kocha mnie również.

— Przecież pani jego nie kocha?

— Jestem jego ślubną żoną...

Marcin chwycił ją za rękę.

— Pani Milu! Droga pani Milu! Niech pani będzie ze mną szczera i otwarta! Czyż pani może wytrwać przy boku takiego człowieka? Jestem pewny, że nie!

— Jestem taka wyczerpana tem wszystkim!...

— Oslania się pani przede mną formalnościami, wyczerpaniem. Poco pani okłamuje samą siebie? Obawia się pani ciotki? Nie można robić głupstw z samej obawy! A rezygnacja jest głupstwem, okropnem, które złamie pani młode życie! Czyż pani woli dojść do rozstroju nerwów, stać się osobą wykojejoną, by potem stracić szacunek dla samej siebie?

— Pan się myli, panie Marcinie. Niegdy nie pozwolę sobie na nic, coby odebrało mi szacunek dla samej siebie.

— A jeśli odezwie się w pani sercu miłość?

— Niezależnie od tego, panie Marcinie, szepnęła, odwracając

## Zebrań Zarządu Grodzkiego Związku Rezerwistów

Na ostatnim zebraniu Zarządu Grodzkiego Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa p. starosty dr. Świątkiewicza załatwiono cały szereg spraw bieżących. Wobec służbowego przeniesienia wiceprezesa Zarządu grodzkiego nac. I wydziału Izby Skarbowej p. A. Klausala do Brześcia, Zarząd dokooptował na wiceprezesa p. Stanisława Wilhelma Czternastka.

Pozatem Zarząd postanowił skreślić z listy członków szeregu osób, nie wykazujących zainteresowania dla prac związku i nie biorących w nich udziału. Wykaz usuniętych ze Zw. Rezerwistów członków wywieszono w lokalu Związku.

## 422 zarejestrowanych wyborców do Senatu

Oprócz urzędowych wykazów osób uprawnionych do głosowania do Senatu, przy specjalnie w tym celu otwartym okienku w biurze Zarządu Miejskiego w Białymstoku zarejestrowały się, jako uprawnione do głosowania do Senatu z wymaganych tytułów—422 osoby. W dniu wczorajszym spisy zarejestrowanych wyborców przesłano do Starostwa Grodzkiego.

## Małżeństwa białostoczan

W drugim kwartale b. r. zawarto w Białymstoku ogółem 211 małżeństw, wobec 249 zawartych w I kwartale roku bieżącego. Wyznaniowo stosunek zawartych małżeństw przedstawia się następująco: Małżeństw rz. katolickich 79, prawosławnych 2, ewangelickich 3, mieszanych chrześcijańskich 5, mojżeszowych 123.

W stosunku do II kwartału roku ubiegłego (liczba zawartych małżeństw wynosiła wówczas 241) rok bieżący wykazuje niższą o przeszło 13 procent.

## Popierajcie L.O.P.P.

Kącik czytelników.

## Nieszczęsna ulica

Słusznie zauważono, że Białystok jest miastem kontrastów. Obok pięknych nowoczesnych gmachów widać wstrętne, waliące się rudery, w sąsiedztwie wspaniałych plant—ulice, których stan nawierzchni urąga najelementarniejszym wymogom higieny i kultury XX wieku. Jedną z takich ulic jest ul. Żelazna, która, w połowie wybrukowana, w drugiej swej części przedstawia ohydny obraz: długa, bez końca kałuża o dnie pokrytym grubą warstwą lepkiego, cuchnącego i nigdy nie wysychającego błota.

Lecz niedość na tem. Powietrze na tej ulicy zatrzymują nie-

tylko cuchnące kałuże... Na utrapienie jej mieszkańców zjeżdżają tu w nocy beczkowsy asanizacyjne i wyrzucają część swego ładunku. Nad cuchnącymi kałużami wychowuje się najmłodsze pokolenie nie na dzielnych, zdrowych obywateli, lecz na przyszłych suchotników.

Czy nie możnaby przynajmniej narazie zasypać tych smrodliwych dołów i kałuż gruzem lub żużlem? Mieszkańcy ulicy Żelaznej zwracali się już nieraz w tej sprawie do Zarządu miasta, składali prośby i memorjały — niestety dotychczas bez skutku.

Czytelnik.

## Komendant główny Z.S. na inspekcji

W ostatnich dniach bawił komendant główny „Związku Strzeleckiego” plk. Marjan Frydrych w Grandzicach celem inspekcji żeńskiego obozu Z.S. w którym przebywają na przeszkoleniu strzelczynie z całej Polski i zagranicy. Komendant był obecny przy ognisku urządzonym w obozie i przysłuchiwał się pieśniom ludowym. Następnie zwie-

dził Augustów, interesując się specjalnie przystanią żeglarską „Związku Strzeleckiego”, po czym odbył konferencję z miejscowymi władzami powiatowymi Z. S.

## Warmja (Grajewo) mistrzem Podokręgu

Wczoraj odbył się w Grajewie mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy Ż.K.S. Makabi (Białystok) a Warmją (Grajewo). Po ostrej grze w ostatnich piętnastu minutach 3 bramki dla Warmji zdobyli: Skolimowski i Lisowski. Ostateczny wynik meczu 3:0 — na korzyść Warmji. Zwycięstwem tem zdobyła grajewska drużyna tytuł mistrza Podokręgu i w sobotę dn. 3 b.m. walczyć będzie o tytuł mistrza kl. A B.O.Z.P.N. z drużyną grodzieńską W.K.S.

## Wybory do Kongresu Sjonistycznego

Wczoraj przez cały dzień do godz. 9 wieczór odbywały się w Białymstoku wśród ludności żydowskiej wybory do XIX Kongresu Sjonistycznego, który odbędzie się w końcu przyszłego miesiąca w Lucernie (Szwajcaria). Głosujący składali swe głosy w 5 punktach miasta, poczem w centralnym lokalu Organizacji Sjonistycznych (Marsz. Piłsudskiego 31) rozpoczęło się liczenie głosów.

Według opartych na ścisłych spostrzeżeniach przewidywań—najwięcej głosów t. j. ponad 60 procent przypaść powinno na listę Nr. 5 — Ligi Pracującej Palestyny (Poalej Sjon). Wybory odbyły się bez gorętszych starć, a to skutkiem wycofania się z wyborów najliczniejszej grupy Sjonistów — Rewizjonistów (org. Zabotyńskiego).

Liczba sprzedanych w Białymstoku cegiełek na rozbudowę Palestyny t. zw. „szehelów” uprawniających do głosowania do Kongresu przewyższa cyfrę 3.500, co jest stosunkowo bardzo wiele. To też wybory wczorajsze zainteresowały szeroki ogół ludności żydowskiej w mieście.

## Czy to prawda?

Przebrukowywana jest obecnie ul. Kozłowa na przedmieściu Białostoczek. W związku z częściowym wyrównaniem poziomu ulicy powstały po zabrukowaniu niektórych odcinków zwaly ziemi, która powinna być zużytkowana na zasypianie dołów i wyrw na sąsiadujących z Kozłową ulicach, a więc na Sitar-

skiej i Sokólskiej.

Tymczasem jak skarżą się mieszkańcy Sitarskiej i Sokólskiej, ziemia ta zostaje przez niektórych nieuczciwych furmanów miejskich sprzedawana właścicielom prywatnych posesyj przy ul. Kozłowej, na wyrównywanie własnych dziedzińców. W rezultacie cierpi na tem miasto, które naraża się na niepotrzebne koszty ponownej zwózki ziemi na zaniedbane ulice, a mieszkańcy przedmieścia zmuszeni są nadal zostawiać obcasy w osławionych „dołkach” i wyrwach.

## Nieszczęśliwy wypadek

Czteroletni Mojżesz Peszkin (Sienkiewicza 17) bawiąc się w korytarzu przylegającym do klatki schodowej poślizgnął się i spadł ze schodów, raniąc się dotkliwie.

Potłuczone dziecko przewieziono do Szpitala Żydowskiego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził uszkodzenie czaszki. Mimo to stan zdrowia dziecka życiu nie zagraża.

## Tragiczny wypadek samobójstwa

W mieszkaniu dróżnika Jan-kowskiego na szosie, 6 klm. od Grodna, usiłował popełnić samobójstwo 35-letni Winczuk, który w tym celu poderżnął sobie brzytwą gardło i ręce, poczem własną krwią napisał na kartce: „jestem niewinny”.

W stanie ciężkim przewieziono Winczuka do szpitala w Grodnie. Powodem wstrząsającego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

## Znowu „figle” pastuchów

Przed kilku dniami p. St. Grzegorzczak zamieścił na łamach naszego pisma kilka uwag o karygodnych wybrykach pastuchów, pasących bydło w pobliżu torów kolejowych. Jak nietylko słuszne, ale i aktualne były te uwagi, o tem świadczy otrzymana przez nas z Wydziału Bezpieczeństwa następująca wiadomość:

„Na mijaczu kolejowym na szlaku Żednia—Waliby, powiatu białostockiego, w pudle wago-

nowem Nr. 293 została uszkodzona instalacja telefoniczna i telegraficzna dla specjalnych potrzeb wskutek zerwania i kradzieży 3<sup>1/2</sup> mtr. kabla 2-żyłowego w ołowiu. Dokonane na miejscu oględziny wykazały, iż kontakty i bezpiecznik są nieuszkodzone i że zerwanie i kradzież kabla w opancerzeniu ołowianem mogło być dokonane przez pastuchów, gdyż podobnego rodzaju drut używany bywa przez nich przy wyrobie koszyków wiklinowych”.

## Geny bydła i mięsa

Według cedyły białostockiej komisji notowań Giełdy Mięsnej ceny bydła i mięsa notowano w dniu 25 b. m. jak następuje:

Krowy oddojone 70—160 zł. za sztukę; krowy karmne z cielętami 120—190 zł. za sztukę; świnię słoninowe powyż. 150 kg. 65—70 za 100 kg.; świnię słoninowe poniżej 130 kg. 55—65 za 100 kg.; prosięta od 4—15 zł. za sztukę; w targu bydlętem żywym tendencja zwyżkowa. Mięso wołowe 85—92 gr. za kg.; cielęcina 80—85 gr. za kg.; baranina 1.05—1.10 gr. za kg.; wieprzowina 1—1.15 gr. za kg.

-----x-----